

[Czego Pan oczekuje od nas]

1278 „I oto Ja, Pan tego wszechświata, Piękno i Miłość, i Miłosierdzie, które z czułością leczy wasze rany - wyciągam do was Me przebite dłonie. Zebrzę, Boski Żebrak, waszej miłości i oddania. Od was, o dzieci Serca Miłości Ukrzyżowanej, oczekuję dziecięcej miłości, oddanej i zadośćuczyniającej Mi za oziębłość tego świata.

1279 Nie oczekuję od was bohaterskich czynów ani wielkich dzieł, ani zwycięstw, bo te Moje, oczekuję czułego, miłosnego oddania, z jakim dziecko rzuca się w objęcia ukochanej matki – a czymże jest wobec matczynej miłości Miłość Moja. Jest przepaścią bez dna, skarbnicą darów, których ceny nie znacie, zadatkiem szczęścia wiekuistego, pozwem miłości, która pragnie cały świat zapalić. Weźcie ją w serca wasze, niech ona jak zarzewie zapali pożarem świat cały – pożarem miłości zdobywczej, czystej, Bożej. A na to jednego od was potrzebuję: całkowitego, ślepego, czułego, dziecięcego oddania na przepadłe, na zawsze, byśmy byli jedno, Ja-Bóg i wy, kruszyny ludzkie biedne i nędzne, ale pełne Boga, przepełnione Bogiem, naczynia Mej Boskiej miłości do braci.

1280 Przytul Mnie, dziecko, w sercu swoim, mocno, tkliwie, z czułością jak Moja mateczka i idź do ludzi. Jeszcze chwilę zostaniesz w tym słońcu, mała Moja oblubienico, ze swym Jezusem-Bogiem-Oblubieńcem-Przyjacielem i Bratem. Daj Mi rękę, byśmy razem szli zdobywać świat, zaślepiony świat niewidzących, ślepych serc ludzkich”.